



KOMENTARZ

Kanclerz Niemiec o przyszłości Europy

Łukasz Jasiński, Melchior Szczepanik

Wystąpienie kanclerza Olafa Scholza, w którym zaprezentował wizję przyszłości Unii Europejskiej, wygłoszone 29 sierpnia na Uniwersytecie Karola w Pradze, miało wzmocnić wizerunek Niemiec jako lidera Wspólnoty, naruszony przez zbyt pasywną reakcję na rosyjską inwazję na Ukrainę. Wyważony zestaw propozycji reform odzwierciedla ambicje kanclerza, by odegrać rolę architekta kompromisów między państwami członkowskimi.

Jaki był kontekst polityczny wystąpienia?

Inwazja na Ukrainę oznacza [klęskę niemieckiej polityki wschodniej](#), która opierała się na współpracy energetycznej i podtrzymywaniu dialogu z Rosją. Ta porażka i bardzo powolna realizacja zapowiadanego przez kanclerza wsparcia dla Ukrainy przyniosły osłabienie wizerunku i pozycji Niemiec w UE. Kontekst międzynarodowy tworzą także debaty na temat przyszłości i reform Unii nabierające tempa po zakończeniu [konferencji w sprawie przyszłości Europy](#) oraz perspektywa akcesji krajów Bałkanów Zachodnich, Ukrainy i Mołdawii. W polityce wewnętrznej zarówno rząd, jak i kanclerz zmagają się z pogarszającymi się notowaniami. Jednymi z głównych zarzutów pod adresem szefa rządu są słabość przywództwa w obliczu wojny na Ukrainie i [groźba recesji gospodarczej](#). Aktywne włączenie się Niemiec do debat nad przyszłym kształtem Unii może służyć poprawie wizerunku kraju na arenie międzynarodowej, a także wzmocnić politycznie Scholza, który usiłuje zaprezentować się jako aktywny, a przy tym pragmatyczny lider.

Jakie są cele strategiczne UE według kanclerza?

Jednym z głównych wyzwań dla Unii jest niezależnienie się od dostaw surowców energetycznych z Rosji oraz ograniczenie uzależnienia technologicznego od Chin. Elementem europejskiej samodzielności powinno być odejście od importowanych paliw kopalnych oraz inwestycje

w produkcję półprzewodników i rozwój nowych technologii. Scholz podkreślił rolę handlu międzynarodowego jako źródła dobrobytu Europejczyków, dlatego jego zdaniem celem rozwoju europejskiej niezależności nie powinna być autarkia. W kontekście wojny na Ukrainie kanclerz podkreślił konieczność większej koordynacji europejskich wysiłków obronnych i działań w zakresie tworzenia zdolności wojskowych. W tym celu Scholz zaproponował zainaugurowanie posiedzeń Rady UE w formie ministrów obrony oraz utworzenie dowództwa i kwatery głównej planowanych Sił Szybkiego Reagowania UE. Kanclerz przewiduje ponadto możliwość udziału innych krajów, w tym Polski, w pracach nad niemieckim systemem obrony powietrznej. Niezależnie od tych wysiłków podstawą bezpieczeństwa krajów UE ma pozostać NATO.

Jakich reform Unii chce kanclerz Niemiec?

Scholz zdecydowanie zaakcentował poparcie dla rozszerzenia UE. Podkreślił jednak, że jego warunkiem są zmiany instytucjonalne, w tym prawdopodobnie również zmiana traktatów. Chodzi przede wszystkim o modyfikację procesu decyzyjnego poprzez rezygnację z jednomyślności. Jest ona wciąż wymagana w nielicznych, lecz ważnych kwestiach (m.in. polityka zewnętrzna i sprawy podatkowe). Zdaniem kanclerza w Unii liczącej ponad 30 państw zbyt duże byłoby ryzyko, że jedno z nich zechce wykorzystać prawo weta, by wymusić na partnerach ustępstwa. By

KOMENTARZ PISM

przekonać państwa sceptyczne wobec tego postulatu, eliminacja jednomyślności ma przebiegać etapami. Scholz nie podniósł kontrowersyjnego postulatu redukcji składu KE. Nie wspomniał też o budowaniu państwa federalnego, które w umowie koalicyjnej rządu Niemiec przedstawiono jako długoterminowy cel integracji.

Jakie kwestie sporne wymagają zdaniem Scholza najpilniejszego rozwiązania?

Kanclerz zaznaczył, że Unia potrzebuje rozstrzygnięcia przeciągających się sporów dotyczących polityki migracyjnej i reguł fiskalnych. Wierzy, że większe otwarcie Unii na legalną migrację przekona państwa pochodzenia migrantów do skuteczniejszego ograniczania nieregularnych przepływów. W sprawach budżetowych Scholz przypomniał stanowisko Niemiec sprzed kilku tygodni, w którym przewidziano m.in. wolniejsze tempo redukcji długu publicznego. Umożliwi to najbardziej zadłużonym państwom południa Europy uniknięcie drastycznych cięć budżetowych. Kanclerz poparł działania KE w zakresie ochrony praworządności, lecz zaznaczył również w bardziej koncyliacyjnym tonie, że liczy na rozwiązanie nieporozumień

na tym polu nie poprzez postępowania sądowe, lecz negocjacje.

Czy propozycja Niemiec może być podstawą reform UE?

Scholz zajmuje pozycję rzecznika ostrożnych zmian. Podobnie jak jego poprzedniczka chce odegrać rolę architekta kompromisów akceptowalnych dla wszystkich członków Unii. By osiągnąć ten cel, jest gotów pójść na pewne ustępstwa, np. w kwestii reguł fiskalnych. Osią reform może być połączenie rozszerzenia i zacieśnienia integracji, często postrzeganych jako sprzeczne. Rzecznicy rozszerzenia z Europy Środkowej i Wschodniej przystaliby wówczas na reformę traktatów, zaś promotorzy tej ostatniej (przede wszystkim Francja) – mogliby zrezygnować ze spowalniania negocjacji akcesyjnych. Ważnym testem wiarygodności Niemiec jako promotora suwerenności europejskiej – szczególnie z punktu widzenia Polski i państw wschodniej flanki Wspólnoty – będzie przełożenie deklarowanej krytyki Rosji na czyny i zwiększenie wsparcia dla Ukrainy. Wyzwaniem dla całej UE będzie zachowanie konsekwentnej postawy w sprawie sankcji przeciw Rosji.